

Wzmacniania UOKiKu ciąg dalszy

Nowelizacja ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, nadająca m.in. nowe uprawnienia prezesowi UOKiKu nabiera tempa. Kolejnym narzędziem, jakim może dysponować prezes UOKiK ma być nakaz publikacji w mediach masowych informacji o tym, że firma, wobec której wykazano naruszanie zbiorowych interesów konsumentów, oszukiwała klientów.

W porównaniu z aktualnymi narzędziami, jakie ma możliwość zastosowania prezes UOKiK – np. kara do 10% przychodów – założenia projektu nowelizacji zdają się proponować cały wachlarz możliwości ukarania firm: zarówno finansowo, jak i wizerunkowo. Prezes UOKiK będzie bowiem mógł nałożyć na firmę dodatkowe obowiązki informacyjne – firma będzie musiała przede wszystkim poinformować klientów, że zastosowała klauzulę abuzywną, wydać komunikat o tym w mediach masowych, a także zwrócić klientowi korzyści, jakie uzyskała stosując postanowienia niedozwolone.

Najważniejszym pytaniem jest oczywiście możliwość odwołania się firmy od tych decyzji. Firma będzie co prawda mogła odwołać się do SOKiK, jednak czy wstrzyma to wykonalność decyzji do czasu wyroku? Kto będzie mógł decydować, jaką kwotę z uzyskanych korzyści firma ma zwrócić klientom?

Komentarz:

Interesy konsumenta z całą pewnością wymagają ochrony. Pytanie jednak, czy te interesy są wartością absolutną? Konsument już dzisiaj przestaje być słabszą stroną umowy, bo przedsiębiorca po „drugiej stronie” nie ma już słabego i bezbronnego obywatela, ale obywatela, za którym stoi cały aparat państwa. Wzmacnianie roli UOKiK, podobnie zresztą jak roli i uprawnień KNF, czy GIODO, to tendencja jaką od pewnego czasu widać bardzo wyraźnie. Obawiam się jednak, że te najnowsze pomysły bazują na niewłaściwych założeniach. Wszyscy urzędnicy (już nie tylko urzędnicy organów skarbowych) zdają się zakładać, że przedsiębiorcy w Polsce tylko czekają na okazję, aby „oskubać” niczego nieświadomego Kowalskiego. Tymczasem moje doświadczenia pokazują na coś dokładnie odwrotnego. Każdy ze znanych mi przedsiębiorców jest zainteresowany tym, aby produkty i usługi jakie oferuje były zgodne z prawem i oczekiwaniami urzędników. Jednak w Polsce nie istnieją procedury, które pozwalałyby na zbadanie, czy produkt lub usługa, którą firma chce zaproponować, spełnia wszystkie wymogi prawa. W efekcie przedsiębiorca ogromnie ryzykuje, bo nawet najlepsi prawnicy są w tym wypadku bezradni. Wystarczy spojrzeć na rejestr klauzul abuzywnych, których jest już ponad 6000. Co chwila pojawiają się nowe, które jeszcze kilka lat wcześniej nie budziły jakichkolwiek zastrzeżeń. Dlatego też moim zdaniem, zanim damy urzędnikom tak nieograniczoną władzę, warto zadbać o to, aby uczciwi przedsiębiorcy mieli też pewność, że działając w pełnym zaufaniu do państwa i prawa, jednocześnie nie kręcą biczem na własne plecy.

